

PROTOKÓŁ NR XXXVIII/18
z sesji Rady Miejskiej Chełmży

**XXXVIII sesja Rady Miejskiej Chełmży odbyła się w dniu 4 października 2018 roku
w godzinach od 12,00 do 13,45. Sesja odbyła się w sali mieszczącej
Urzędu Miasta Chełmży**

W sesji uczestniczyli :

Pan Jerzy Czerwiński - Burmistrz Miasta Chełmży
Pani Krystyna Lulka - Skarbnik Miasta
Pan Janusz Wilczyński - Sekretarz Miasta
Pan Leszek Pluciński - Prezes Szpitala Powiatowego Sp. z o.o. w Chełmży
Ponadto w sesji udział wziął radca prawny Urzędu Miasta.

Proponowany porządek sesji:

1. Otwarcie sesji:
 - a) stwierdzenie quorum,
 - b) wybór sekretarza obrad,
 - c) przyjęcie porządku obrad,
 - d) przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
2. Wystąpienie Pana Leszka Plucińskiego Prezesa Szpitala Powiatowego Sp. z o.o. w Chełmży i radnego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.
3. Informacja z pracy Burmistrza Miasta w okresie międzysesyjnym.
4. Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu miasta na 2018 rok – *druk sesyjny nr 272*.
5. Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy miasta Chełmży na lata 2018-2034 – *druk sesyjny nr 273*.
6. Informacja z wykonania budżetu miasta Chełmży za I półrocze 2018 roku.
7. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz obowiązujących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Chełmża, za okres od 2014-2018 roku – *druk sesyjny nr 271*.
8. Interpelacje.

- 9.Odpowiedzi na interpelacje.
- 10.Wnioski i zapytania.
- 11.Odpowiedzi na wnioski i zapytania.
- 12.Oświadczenia.
- 13.Komunikaty.
- 14.Zamknięcie sesji.

Ad. pkt 1

- a) Otwarcia sesji dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej Chełmży Pan Janusz Kalinowski i na podstawie listy obecności stwierdził, że jest quorum, gdyż na stan ustawowy 15 radnych obecnych było 14. Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.
- b) Sekretarzem obrad w wyniku głosowania za 13 wstrz. 1 wybrana została radna Małgorzata Polikowska.
- c) Przewodniczący obrad poddał pod głosowanie porządek posiedzenia. Wszyscy radni głosowali „za”.
- d) Protokół z XXXVII sesji Rady Miejskiej Chełmży został przyjęty jednogłośnie.

Ad. pkt 2

Wystąpienie Pana Leszka Plucińskiego Prezesa Szpitala Powiatowego Sp. z o.o. w Chełmży i radnego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Pan Leszek Pluciński

Chciałbym opowiedzieć o szpitalach powiatowych i o naszym szpitalu, bo czas jest wyjątkowy, gorący i trudny. 30 sierpnia b.r. w Warszawie odbyło się spotkanie, które zorganizował Ogólnopolski Związek Szpitali Powiatowych i Związek Powiatów. Mimo, że to był okres jeszcze wakacyjny i napięty dla samorządowców, było to spotkanie bardzo ważne i budujące. Przyjechało ponad 200 dyrektorów szpitali i 120 starostów. Nasz starosta też był na tym spotkaniu. Skąd taka frekwencja w tak trudnym czasie i dlaczego to spotkanie się odbyło? Przez ostatnie miesiące zarówno do Związku Szpitali Powiatowych, którego jestem w województwie koordynatorem, jak i do Związku Powiatów Polskich wpływały informacje o pogarszającej się sytuacji finansowej i kadrowej z szpitali powiatowych z prośbą o interwencję. Związek rozesłał do szpitali powiatowych ankietę z szczegółowym zapytaniem o

wyniki finansowe w trzech ostatnich latach i w ostatnim półroczu w związku z wejściem w życie ustawy o sieci szpitali. Na pewno Państwo słyszeli, że od jesieni 2017 roku pracujemy w ramach sieci. W naszym województwie akurat wszystkie szpitale powiatowe znalazły się w sieci i żaden nie został wykluczony. Minęło pierwsze półrocze, pierwszy rozliczeniowy okres, po którym można się pokusić o jakieś oceny. W ankiecie było również pytanie dotyczące sytuacji kadrowej. Na tej bazie powstał stu stronicowy raport, który tę sytuację szczegółowo ocenia. Niestety wnioski z tego raportu były bardzo smutne. W poprzednich latach mniej więcej 1/3 szpitali powiatowych przynosiła straty ale nie były to jakieś straty istotne. Straty zazwyczaj były pokrywane we własnym zakresie i tylko 15% szpitali wymagało interwencji samorządów. To znaczy, że długi tych szpitali musiał sponosać organ założycielski, czyli najczęściej powiat. Po pierwszym półroczu tego roku zrobiliśmy symulację i okazało się, że ponad 2/3 szpitali przynosi straty a 35% będzie oczekiwało od samorządu, że pokryje stratę jaka zostanie w tym roku wygenerowana. To nie mógł być przypadek. Jest to zjawisko pogarszającej się w szybkim tempie sytuacji szpitali. Był drugi element dotyczący kadr medycznych, głównie pielęgniarek. O tym jednak powiem trochę później.

Ustawa jaka weszła w życie na jesieni w ubiegłym roku, która miała uporządkować sytuację w szpitalnictwie, zamiast pomóc to tylko pogorszyła sytuację. To nie jest pierwsze takie zjawisko. Ustaw, które miały pomóc a tak naprawdę nie podejmowały żadnego ważnego tematu w ochronie zdrowia przeżyłem wiele. Była to jedna z kolejnych, która zakładała, że od samego mieszania herbata stanie się słodsza. Niestety nic co jest istotą problemu w tej ustawie się nie pojawiło. W ochronie zdrowia są trzy podstawowe problemy. Pierwszy to kwestia kadr medycznych, szczególnie lekarzy i pielęgniarek. Według raportu Światowej Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju OECD W Polsce jest najmniej lekarzy w całej Unii Europejskiej. To jest 2,2 lekarza na 1000 mieszkańców. Średnia europejska to 3,5. Są takie kraje jak Niemcy, którzy mają 4,4 a Grecja 6,0 mimo, że jest bardzo biednym krajem. Jesteśmy na samym końcu. Przyczyny są wieloletnie. Nie jest to zjawisko, które powstało wczoraj. Początek tej złej historii to są lata 90-te – druga połowa. Kiedy ja studiowałem to rocznie studia kończyło 5-6 tysięcy lekarzy. Ktoś jednak w jakimś momencie stwierdził, że wykształcenie lekarzy bardzo drogo kosztuje i trzeba zaoszczędzić, niech studiuje ich 1500-2000 osób. I tak też się stało. Pod koniec lat 90-tych przyjęć na studia było 3-krotnie mniej niż w latach poprzednich. Na całym świecie istnieją instytucje prognozowania kadr medycznych. To jest nauka. Ona na podstawie demografii szczegółowo określa ile za 5, za 10 i za 15 lat będzie potrzeba pielęgniarek i lekarzy. To robi się także w innych zawodach. Tu jednak w związku z tym, że wykształcenie lekarza trwa kilkanaście lat, ta prognoza jest

szczególnie wartościowa. Niestety wtedy nie było takiej instytucji a co smutniejsze, to takiej instytucji nie ma nadal. W Polsce nie istnieje instytucja, która cokolwiek prognozuje. No i przez lata kształcono rocznie 1500-2000 lekarzy a potem jeszcze otworzono granice. I od 2004 roku oprócz tego, że kształciliśmy mniej lekarzy, to jeszcze dużo nam wyjechało. Mądrzejsze kraje stwierdziły, że lepiej lekarza nauczyć języka w rok i mu za to płacić, niż go kształcić przez kilkanaście lat, żeby mógł pracować. Niestety ta luka pokoleniowa zbiera owoce. Mamy sytuację dramatyczną. 20% pracujących w systemie lekarzy to emeryci. Gdyby emeryci odeszli to ten system by się rozłożył. Dlaczego ta sytuacja tak szczególnie dotyka szpitali powiatowych? Oprócz tego, że tych lekarzy nie ma to system kształcenia, który polega na tym, że młody lekarz kończący studia przez 6-7 lat jest tak zwanym rezydentem. Rezydenci w ostatnich miesiącach strajkowali o swoje i o nasze wspólne problemy. Taki rezydent przez 6-7 lat pracuje na różnych oddziałach ale niestety pracuje prawie wyłącznie na oddziałach klinicznych, w szpitalach wojewódzkich, bo taki jest system nauczania. Nie ma specjalizacji w szpitalu powiatowym. Mamy pojedyncze przypadki lekarzy, którzy na wychowanie lekarskie trafiają do szpitali powiatowych. W związku z tym oni nawet nie znają pracy w szpitalu. Gdy staną się już specjalistami to do nas nie trafiają, bo się boją szpitala powiatowego. Nigdy go nie znali. Zawsze byli wychowani w szpitalu wojewódzkim, gdzie mieli innych specjalistów, konsultantów od każdej dolegliwości, każdej choroby, co pomniejszało ich osobiste ryzyko. I tak zostali nauczeni. Na oddziałach klinicznych często jest tak, że kilkunastu rezydentów funkcjonuje na 30-40 łózkach. Czasami śmiejemy się, że przez tydzień nie widzą pacjenta. Taki właśnie jest system. Ta luka pokoleniowa, ten brak lekarzy szczególnie dotyka szpitali powiatowych, bo tam nie ma rezydentów. A rezydent to jest lekarz, który ma prawo wykonywania zawodu, to jeszcze jest lekarzem darmowym. Jego zatrudnienie jest finansowane przez Ministerstwo Zdrowia. Szpital nie płaci za tego lekarza. I też z tego powodu duże szpitale zatrudniają konsultantów. Nie odpuszczą nawet wtedy, gdy mają ich za dużo. Ta sytuacja mimo apeli nie została załatwiona. Trudno spodziewać się, że w tym temacie cokolwiek się poprawi. Niestety oprócz kwestii kształcenia i rezydentów jeszcze jest coś takiego, że sytuacja finansowa POZ (Państwowej Opieki Zdrowotnej) jest generalnie lepsza niż szpitali. Ich możliwości finansowe są dużo lepsze niż większości szpitali powiatowych. Dlatego mogą tym lekarzom więcej płacić. Jeśli ktoś ma do wyboru, że może pracować do południa i może powiedzieć „dzisiaj przyjmę 30 pacjentów a potem już będę zmęczony”, czy ma pójść do pracy w każdy dzień tygodnia, na godziny bez limitu i w szpitalu nie może powiedzieć, że jest zmęczony, zgasić światło i wyjść. Tutaj praca jest w takim zakresie, ilu pacjentów się zgłosi. To wiadomo, że wybierze

to miejsce, w którym płacę ma wyższą a obciążenie pracą i odpowiedzialność jest zdecydowanie mniejsza. Z tych dwóch powodów jesteśmy na bardzo trudnej pozycji i wydawałoby się, że bez decyzji centralnej na pozycji straconej. Jeśli chodzi o zatrudnienie pielęgniarek, to też jesteśmy na ostatnim miejscu w unii. Mamy 5,4 pielęgniarki na 1000 pacjentów. Średnia europejska wynosi kilka punktów więcej. Granice są otwarte i pielęgniarki również wyjeżdżają. Z pielęgniarkami sytuacja jest trochę bardziej skomplikowana. Przez lata to był niedowartościowany zawód z powodów finansowych, prestiżu. Przez lata była to forma edukacji licealnej. Były technika i licea medyczne. Większość dziewczyn szła do tej szkoły w wieku 14 lat, nie wiedząc nawet co je czeka. Od momentu wejścia do Unii Europejskiej jest to zawód akademicki. Każda pielęgniarka musi skończyć studia. W momencie wejścia do Unii Europejskiej wynegocjowaliśmy, że część pielęgniarek nie będzie robiła studiów pomostowych licencjackich. Unia zgodziła się wyjątkowo, że dla osób, które przepracowały powyżej 6 tysięcy godzin w szpitalach, to uzyskały europejskie prawo wykonywania zawodu. To wyjątkowy przypadek i jednorazowy. Zostały zlikwidowane licea i inne szkoły pielęgniarskie a jedynym sposobem uzyskania zawodu było skończenie licencjatu. Jakoś się kręciło. Na rynku pracy w tej chwili jest to czas pracownika a nie pracodawcy. Płace w niektórych branżach rosną. Akurat ochrona zdrowia finansowo nigdy nie była i nie będzie tak atrakcyjna jak biznes, czy też jakieś inne zawody. W związku z tym 30-40 % pielęgniarek w ogóle nie odbiera dyplomu. Kończy studia i od razu stwierdza, że ta szkoła była błędem, że nie chcą pracować jako pielęgniarki, bo ta praca jest ciężka, mało płatna i bywa nieprzyjemna. Trudno na to znaleźć receptę. Trzeba by naprawdę bardzo mocno podnieść ofertę dla pielęgniarek, żeby dyplom odebrały i zaczęły robić specjalizację. Sytuacja jest jeszcze bardziej dramatyczna niż w przypadku lekarzy. Jeden i drugi zawód to zawód ludzi starszych. Średnia wieku specjalisty to 56 lat, pielęgniarki ponad 50 lat. Luka pokoleniowa jest tak duża, że mam pojedyncze osoby, które mają mniej niż 40 lat i pracują w zawodzie pielęgniarki i lekarza. To jest główny problem ochrony zdrowia. Decyzji o tym jak z tej sytuacji wyjść nie podejmuje żaden dyrektor szpitala, marszałek ani wojewoda. Są to decyzje centralne, rządowe i wielokierunkowe. Jedna decyzja, jedno rozporządzenie sprawy nie załatwi. Niestety te wszystkie decyzje są zbyt płytkie, powierzchowne albo już tak spóźnione, że niewiele pomagają. Drugi ważny temat to demografia. Jesteśmy społeczeństwem dramatycznie starzejącym się. Średnia wieku kobiet to 82 lata a mężczyzn to 74. To cieszy i jest to osiągnięcie głównie medycyny. W ciągu ostatnich kilkunastu lat przeżycie mężczyzny wzrosło o 8 lat a kobiety o 7. Z tego powodu stajemy się ludźmi, gdzie procent osób powyżej 65 roku życia będzie rósł dramatycznie. W ten wiek wchodzi pokolenie lat 50-tych. Dla

zobrazowania powiem, że mówimy teraz o baby-boomie, że rodzi się teraz mnóstwo dzieci. Liczba urodzeń wzrosła o 20 tysięcy rocznie a w tej chwili ta liczba spadła. Został tylko boom. Cieszymy się, kiedy tych porodów jest rocznie 400 tysięcy ale w latach 50-tych tych porodów było 800 tysięcy. W latach kiedy rodziły się moje dzieci to rocznie rodziło się 700 tysięcy. Pokolenie, które rodziło się w latach 50-tych w tej chwili wchodzi w wiek emerytalny. Wydłużyło się życie a jednocześnie lawinowo będzie rosła ilość osób w wieku senioralnym, umownie mówiąc w wieku 65 lat. Umownie, bo tak jak już powiedziałem nie znam lekarza emeryta, który by nie pracował. Trudno ich nazwać seniorami. 65-70 % wszelkich świadczeń udzielanych przez ochronę zdrowia skierowana jest dla osób powyżej 65 roku życia. Chorują dzieci i osoby starsze. A młodzi korzystają ze świadczeń bardzo rzadko. To proste do wyliczenia. Jeżeli tych ludzi starszych będziemy mieli więcej, to udzielanych świadczeń też będzie dużo więcej. Do tego wszystkiego należało się przygotować finansowo i organizacyjnie. I znowu wracamy do kwestii przewidywania kadr medycznych. Mam przygotowany projekt unijny, na który jest ponad 4 mln zł dofinansowania z unii. Mam zgodę właścicieli spółki na to. Mam projekt budowlany, który przewiduje rozbudowę zakładu opieki w Browinie o 30 łóżek, bo kolejka do tego zakładu w tej chwili sięga już 3 lat. Większość oczekujących nie ma szans doczekać. Prawdopodobnie podpiszę tą umowę. Ona już czeka. Zobowiązałem się, że w ciągu dwóch tygodni przygotuję materiały, podpiszę dokumenty i wezmę ten projekt. Moim największym zmartwieniem nie jest to, czy ja to dobrze wybuduję, dobrze rozliczę, czy to będzie ładne i funkcjonalne, bo to jest proste. Moim największym zmartwieniem jest to, czy ja będę miał kogo tam zatrudnić, że nie znajdę pielęgniarek, które będą mogły realizować kontrakt. Takie zakłady głównie funkcjonują dzięki pielęgniarkom. Ja już mam braki a będę musiał zatrudnić kilkanaście osób. W jaki sposób wierzyć w to, że ja bez trudu je znajdę? Przyjmę zobowiązanie a potem nie osiągnę wymogów, wskaźników i pozostałych elementów niezbędnych do rozliczeń. Czyli w tej chwili wcale nie pieniądze stanowią problem ale brak ludzi. O demografii można by mówić mnóstwo. To bardzo ciekawy ale niestety pomijany temat. W pierwszym półroczu tego roku mamy ujemny przyrost naturalny o 20 tysięcy ludzi. Tyle osób więcej zmarło niż się urodziło. I to będzie się tylko pogłębiać. Nie będzie mniej, tylko z roku na rok coraz więcej. Dla demografów to oczywiste, że coraz mniej ludzi się będzie się rodziło. Dla polityków jeszcze nie ale demografowie bardzo prosto mogą to wyliczyć. W okres prokreacji wchodzi teraz pokolenie, które ma teraz 18 lat, pokolenie niżu demograficznego, gdzie rodziło się 350 tysięcy rocznie. To jest prosta matematyka. Żadna ustawa nie przymusi do rodzenia 3-4 dzieci. W związku z tym porodów będzie coraz mniej i jako kraj będziemy się kurczyć i to z

dużą szybkością. Moim zmartwieniem jest to, że będę miał coraz więcej osób wymagających stałej opieki i coraz mniej ludzi do pracy, którzy takie świadczenia mogą wykonywać. To duży i poważny temat, o którym tak naprawdę nikt nie mówi. Na pewno nikt z polityków, z decydentów nie robi nic, żeby się do tego przygotować. I tak każde działanie w tej chwili byłoby spóźnione. Udawanie, że nic się nie dzieje jest szaleństwem dla mnie i tego pojąć nie potrafię. Trzeci element to kwestia finansów. Oczywiście te wszystkie tematy są ze sobą powiązane. Przecież kwestii osobowych, kadrowych bez finansów nie da się nic zrobić. Słyszycie w telewizji, że na zdrowie daje się więcej pieniędzy. Problem polega na tym, że wszystkie wzrosty kontraktów w ostatnich latach odbywają się na zasadzie zmiany wyceny świadczeń, np. zmiany wyceny operacji wyrostka, tomografii czy wizyty pacjenta w poradni chirurgicznej, tylko na zasadzie ilości. My musimy coraz więcej robić, żeby więcej zarobić. To nie poprawia rentowności, bo za każde świadczenie ja muszę zapłacić lekarzom, zapłacić za materiały i za sprzęt. Dla zobrazowania powiem tylko, że jak zaczynałem pracę w szpitalu, to mieliśmy 300 operacji rocznie a teraz jest ich 1800. Niestety tak nas NFZ zaprzął, że my coraz szybciej biegamy i z tego nie ma żadnego interesu, żadnej rentowności. I dlatego na spotkaniu od którego zacząłem powstały trzy tematy. Jedno to oczekujemy nie wzrostu kontraktów znowu na zasadzie zwiększenia ilości świadczeń. Oczywiście będziemy musieli tą ilość zwiększać, bo tak jak powiedziałem potrzeby będą coraz większe. Potrzebna jest jednak zmiana wyceny o co najmniej 15 %, bo ta wycena, która jest to jest nierealna. Zresztą szpitale powiatowe z natury wykonują procedury nisko wyceniane, takie podstawowe, a które tak naprawdę kosztują coraz więcej. A dwa pozostałe punkty dotyczą kwestii kadrowych. To tylko ministerstwo może załatwić, że rezydent zanim pójdzie do dużego ośrodka, będzie musiał przez okres 3 lat pracować w szpitalu powiatowym po to, żeby szpitale powiatowe też skorzystały. Chodzi też o to, żeby on poznał ten szpital. Jest różnica między szpitalem powiatowym i klinicznym ale da się tutaj pracować i to nie jest coś co powinno straszyć. Trzeci punkt dotyczy zatrudnienia pielęgniarek. To są trzy punkty jakie przegłosowaliśmy jednomyślnie. Tylko jeden głos był wstrzymujący. Była to jednomyślna decyzja, która jednocześnie określiła, że nie podpiszemy kontraktów na przyszły rok, jeśli te sprawy nie zostaną rozstrzygnięte. W zakresie szpitala osiągnęliśmy niewątpliwy sukces inwestycyjny. Przy okazji chciałem podziękować zarządowi i radzie. Może nawet nie wiecie, że przez lata uzbierało się ponad 800 tysięcy zł, jakie wpłaciło miasto Chełmża do kasy szpitala. Nie były to pieniądze na działalność bieżącą. Nie mogę ich wydawać na pensje, leki. Te pieniądze są dedykowane na inwestycje. Oczywiście burmistrz i wy jako rada mogliście te pieniądze przeznaczyć na coś innego, bo jest wiele potrzeb. Tym bardziej, że szpitalnictwo nie jest w

waszym zakresie obowiązków i kompetencji. Szpital powiatowy jak mówi sama nazwa podlega powiatowi. Natomiast my jesteśmy w bardzo wyjątkowej sytuacji. Jesteśmy spółką po likwidacji czegoś co upadło kilkanaście lat temu. Wtedy samorzady podjęły decyzję, że chcą ten szpital mieć ale to się wiązało z tym, że odpowiedzialność była wspólna. Muszę podkreślić wyjątkowe zachowanie samorządów miasta i gmin okolicznych, które nieprzymuszone do niczego dołożyły się do tego, że ja mogłem ten szpital przez lata rozwijać. A tak często wcale się nie zdarza. Miałem okres 8 lat zarządzania szpitalem w Tucholi, gdzie przez te lata ani złotówki nie udało się wyciągnąć od miasta i do gmin, które też były współwłaścicielami tego szpitala. Ta chęć współpracy bywa różna. A tu układała się w sposób wyjątkowy. Mam wrażenie, że determinacja miasta i gmin szczególnie w tym pierwszym okresie była większa niż powiatu. Powiat traktował nas tak trochę jak na uboczu, bo niektóre gminy mają bliżej do Torunia i to naturalne, ja nie mam żadnej pretensji. W tej chwili sytuacja się zmieniła. Muszę to podkreślić. Powiat w tej chwili interesuje się, stara się i ta współpraca układa się bardzo dobrze. Bywało tak, że jeżdżąc na Radę Powiatu i corocznie zdając sprawozdanie, czułem inny klimat i niektórzy demonstrowali, co ich obchodzi to co się dzieje u nas w szpitalu, w którym i tak nigdy się nie pojawiają. Tak bywało. Teraz jesteśmy na zupełnie innym zakręcie, w zupełnie innej sytuacji. Mamy szpital, którego inwestycyjnie, sprzętowo nie możemy się wstydzić. W szpitalach okolicznych jak coś się popsuje, to przyjeżdżają do mnie, żebym im wypożyczył na tydzień, na miesiąc, bo nie mają czym pracować. A ja mam ten sprzęt i mogę im pomóc. Jestem na zakręcie kadrowym. Nie wiem czy za miesiąc, za dwa, za pół roku będę miał z kim pracować na dyżurze. Każdy miesiąc to układanie dyżurów na takiej zasadzie, że dochodzę do jakiegoś momentu i muszę wpisać siebie, bo już nikomu nic więcej nie mogę wpisać. I to wcale nie na chirurgii, którą kocham. Ostatnio pracowałem w POZ-cie a przedtem w karetce, po 20 latach spokoju z karetką. Tak się długo nie da funkcjonować. Te problemy dotyczą nie tylko mnie osobiście, ale każdego oddziału. Lekarze pracują w minimalnym zestawie, czasami głęboko niewystarczającym. Trudno przewidzieć kiedy przyniosą mi podziękowanie za pracę. Wystarczy, że wykruszy mi się jeden lekarz z zespołu i taki oddział będzie musiał być zamknięty. My nie jesteśmy wyjątkiem. Nie jesteśmy pierwszym przykładem. W internecie znajdziecie mnóstwo przykładów zamykania oddziałów w szpitalach powiatowych oraz zamykania całych szpitali powiatowych. A potem reaktywacja, reanimacja takiego szpitala jest wyjątkowo trudna. To jest kwestia uzyskania kontraktu, uwiarygodnienia przed pracownikami i pacjentami. Nie wyobrażam sobie reaktywacji czegoś co zostało zamknięte. Mam nadzieję, że ci którzy decydują o tym jak będzie wyglądała nasza ochrona zdrowia, dojrzeją do właściwych decyzji.

Jeśli nie to pojawię na tutaj na radzie niebawem relacjonując bardziej dramatyczną sytuację. Myślę, że to tyle jeśli chodzi o szpital. Na razie czekamy na decyzję rządu ale każdy miesiąc to walka o życie i zarządzanie kryzysem. Na koniec chciałbym powiedzieć kilka zdań na temat samorządu i wyborów. Na pewno większość z was wie, że jestem w samorządzie wojewódzkim trzecią kadencję. Od dwóch kadencji jestem przewodniczącym komisji budżetu i finansów. Chciałbym trochę obalić mit dotyczący możliwości finansowych budżetu województwa, porównując proste dane. Podam kwoty w zaokrągleniu. Budżet Bydgoszczy po stronie wydatków to ponad 2,3 mld zł. Zaplanowanych inwestycji na ten rok Bydgoszcz ma 750 mln zł. Toruń ma budżet po stronie wydatków na kwotę 1,2 mld zł, a wydatków inwestycyjnych na ponad 300 mln zł. A województwo od lat ma budżety w granicach 800-900 mln zł i inwestycji najczęściej powyżej 300 mln zł. Województwo ma 2,5 razy mniejszy budżet niż Bydgoszcz. To pokazuje co jest motorem naszego regionu, jakie inwestycje. Bydgoszcz ma dwa razy większe inwestycje, niż wszystkie inwestycje Urzędu Marszałkowskiego, łącznie z drogowymi. A jest takie myślenie, że jak brakuje to należy zwrócić się do województwa. Przepraszam, że mówię w obronie budżetu województwa ale przez lata musiałem o ten budżet dbać. Chciałem wam jednak uzmysłwić pewne stereotypy, mity dotyczące budżetu województwa. Jest jednak coś w Urzędzie Marszałkowskim, co jest warte zachodu. Są to fundusze unijne. W ramach RPO nasze województwo ma do dyspozycji 10 mld zł do 2023 roku. Te środki są jeszcze pomnożone przez wkład beneficjentów. Czyli województwo ma co najmniej 15 mld zł do przepracowania przede wszystkim przez inne samorządy i podmioty. To jest ten motor, ta wartość. Trzeba pomyśleć, czy dobrze mieć jakiegoś reprezentanta kiedy fundusze są dzielone.

Chciałbym powiedzieć jeszcze dwa zdania o wyborach. Każdy z nas będzie musiał odpowiedzieć na pytanie jakie społeczeństwo, jaki samorząd i z kim chce budować. Czy chcemy mieć społeczeństwo obywatelskie, oparte na wartościach europejskich, na solidarności, na równości, niezależnie od pochodzenia, od sprawności. Wszyscy się różnimy, bo mamy różne poglądy, różne potrzeby. Czy pomimo tych różnic będziemy potrafili załatwiać nasze problemy. Takie problemy jak ten, który dzisiaj do was przyszedłem zgłosić. I takie możliwości daje budowa społeczeństwa obywatelskiego. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie z kim chcemy budować takie społeczeństwo. Czy będziemy to robić z ludźmi, którzy swoim życiem, doświadczeniem udowodnili, że są uczciwi, sprawni, że potrafią porozumiewać się, potrafią załatwiać problemy. Czy jednak wolimy zagłosować na ludzi, którzy moim zdaniem mają usta pełne frazesów, populistycznych tekstów a często i kłamstw i prowadzą nas do wykluczenia z Europy, a już co najmniej do stworzenia z Polski zaścianka,

gdzie fundusze unijne będą płynąć wąskim strumieniem. A to wszystko jeszcze pod hasłem wstawania z kolan. Nie przypominam sobie, żebym czuł się na kolanach po wejściu do Unii Europejskiej. Natomiast doskonale pamiętam jak jeździłem w czasie studiów do pracy do Holandii, do Niemiec. Moi koledzy jeździli jeszcze do Szwecji zbierać truskawki. I tam naprawdę czułem się człowiekiem drugiej kategorii. Tam naprawdę byłem na kolanach i musiałem ukrywać, że jestem Polakiem, bo gdyby mnie ktoś tam złapał na tej pracy to deportacja na mój koszt była zagwarantowana od razu. Niewielu ludzi, szczególnie młodych o tych faktach pamięta. To jest dla mnie bycie na kolanach, a nie to, że możemy być i jesteśmy Europejczykami. Jednak marzę o tym, żeby moje dzieci i wnuki miały wybór gdzie chcą mieszkać, czy w Polsce czy w Europie. Ja całe życie marzyłem o tym i pracuję w Polsce ale wybór jest zawsze czymś co człowiekowi się należy.

Radny Franciszek Kuczka

Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy stopnia wykorzystania środków unijnych przez województwo. Drugie pytanie dotyczy szpitala. Sytuacja jaką Pan przedstawił jest wyjątkowo niepokojąca. Perspektywa nie jest różowa. Jakich kroków spodziewałby się Pan od władz centralnych, aby tą sytuację poprawić w ciągu kilku – kilkunastu lat ?

Pan Leszek Pluciński

To jest proste rozporządzenie Ministra Zdrowia, który ustalając zasady kształcenia lekarzy ustala, że ich proces kształcenia zaczyna się od trzech lat nauki na oddziałach podstawowych szpitali powiatowych. A dopiero potem dorabiają wszystkie niezbędne specjalności w ramach pracy w szpitalach wyższej referencji.

Natomiast ta druga sprawa to sprawa finansowa. Nie chciałem już tego rozwijać, ponieważ szanuję Państwa czas. Weszliśmy do sieci na poziomie naszych kontraktów z 2015 roku. Jednocześnie weszła ustawa, która zakłada finansowanie ochrony zdrowia do 2024 roku, że będzie rosło stopniowo do przyjętego w Unii Europejskiej przyzwoitego poziomu 6% PKB. My mamy ogień na dachu teraz, a ktoś nam mówi, że za 6-7 lat przywiezie nam wodę, żeby ten ogień ugasić. Wiele podmiotów tego nie doczeka. Te pieniądze są potrzebne teraz w ciągu 2-3 lat. Nie mówiąc o tym, że w międzyczasie Minister Zdrowia podpisuje różne porozumienia ale to też nie jest nic szczególnego. Samorządowcy doskonale to znają. Wydaje się różne rozporządzenia, gdzie się nakłada różne obowiązki i zapomina się, że te obowiązki kosztują. Wypadałoby jednocześnie, adekwatnie przeznaczyć na to środki finansowe. To samo dotyczy edukacji, ochrony zdrowia. Tu nie ma nic nowego. Takich rozporządzeń ostatnio było bardzo wiele i dotyczyły m.in. pielęgniarek i ratowników. Dlatego te strajki i

protesty, bo oczywiście Pan Minister dużym długopisem podpisał porozumienie, tylko zgubił długopis do podpisania finansów w tym zakresie.

Stopień wykorzystania środków unijnych. Na pewno Pan radny zmierza do tego czy wydatkowanie tych środków w naszym województwie jest zagrożone, bo takie informacje były przekazywane przez ministra. To jest oczywiście bzdura. Te rzeczy są monitorowane na bieżąco. Dwa razy do roku na posiedzenie komisji budżetu zapraszam wszystkich wdrożeniowców funduszy unijnych, żeby przedstawili bieżącą sytuację. Żadnego ryzyka, że utracimy w naszym województwie chociaż złotówkę nie ma.

Radny Bartłomiej Kaczorowski

Wspominał Pan o brakach kadrowych. Jest to ogólnopolskie zjawisko, które dotyka również i nasz szpital. Ilościowo, ilu lekarzy i ile pielęgniarek dodatkowo zapewniłoby Panu komfort działania naszego szpitala, żeby ta opieka medyczna była zabezpieczona w pełni i żeby nie było groźby zamknięcia oddziałów a nawet całego szpitala ?

Pan Leszek Pluciński

Pytanie nie jest proste. Problem związany z brakiem pielęgniarek nie tylko narasta ale wybuchnie z tego powodu, że Pan Minister podpisał ze związkami zawodowymi deklarację, że wejdą limity zatrudnienia na oddziałach. Takie wskaźniki, które określają ile pielęgniarek na jakim oddziale musi pracować. Problem polega na tym, że te limity mają być obliczane nie na podstawie ilości pacjentów, tylko łóżek. My doskonale wiemy ilu przez lata przyjmujemy pacjentów. Na podstawie kontraktu wiemy ilu przyjmiemy za pół roku i za rok, bo to bardzo prosto wyliczyć. Natomiast normy są robione niezależnie czy ten pacjent jest na tym łóżku czy go nie ma. To jest zupełnie absurdalne. W żadnej działalności nie kalkuluje się na to co może być ale na to co jest. My oczywiście odnieśliśmy się do tego rozporządzenia i sprawdziliśmy. Okazało się, że u nas w szpitalu brakuje 35 pielęgniarek, żeby spełnić normy zatrudnienia. Oczywiście można zrobić „myk” i zarejestrować mniej łóżek, niż jest faktycznie. A jak będę musiał to położę pacjenta. To biurokratyczne bawienie się w kotka i myszkę. Czemu to służy nie mogę pojąć. Generalnie na pewno brakuje w tej chwili kilku pielęgniarek. O tym już mówiłem. To nie jest tylko kwestia ile akurat w tej chwili brakuje. To kwestia tego, że skoro mamy plany, skoro mamy świadomość tego, że będą potrzebne pielęgniarki w zakresach długoterminowych, to ja mogę powiedzieć, że jak w przyszłym roku wybuduję ZOL, to będę potrzebował co najmniej 15 pielęgniarek. Jeśli chodzi o lekarzy to kwestia 3-4 rezydentów. Może z nich dwóch by zostało. Wczoraj po raz pierwszy od kilkunastu lat trafiło do Chełmży dwóch stażystów. To zupełnie inny temat. Stażyści to nie są rezydenci. To są młodzi ludzie, którzy mają częściowe prawo wykonywania zawodu. Czyli,

żeby uzyskać dyplom i w pełni prawo wykonywania zawodu to muszą odbyć 13-miesięczny staż na różnych oddziałach, łącznie z medycyną rodzinną i też w ośrodkach klinicznych. Miałem nadzieję, że może ich tak dosyć istotnie wykorzystam w pracy codziennej. Dowiedziałem się jednak, że mogą wypisywać recepty, że prawo wykonywania przez nich zawodu jest znacznie ograniczone. Pewnie, że pomogą ale obawiam się, że bardziej przyszli po to, żeby poświęcić im mnóstwo czasu i ich wykształcić. Zdeklarowałem, że poświęcę im kilka godzin w tygodniu. Już się martwię, że badanie jakie robię w ciągu 5 minut, przez to, że będę tłumaczyć, to potrwa dwa razy dłużej. Przecież zrobię to, bo będę liczył na to, że z dwojga może jeden będzie chciał zrobić u nas rezydenturę.

Radny Marek Jopp

Mam dwie dygresje. Chodzi mi o historię i powstanie szpitala jako spółki. Mówił Pan, że nie było dobrego klimatu dla naszego szpitala. Pamiętam te czasy, bo pracowałem wówczas w starostwie. Pamiętam ten trud powołania spółki. Starosta Pan Eugeniusz Lewandowski wówczas był z Chełmży. Było zagrożenie zamknięcia szpitala. Była to spółka jedna z pierwszych w kraju i pierwsza w województwie. Była wzorem do naśladowania dla innych.

Mówił Pan, że samorząd wojewódzki jest ubogi. Jak do tego się ma inwestycja w szpital na Bielanych 560 mln zł ? To ogromna inwestycja w służbę zdrowia. Czy nie widzi Pan zagrożenia czy uda się pozyskać dla tego szpitala kadrę medyczną ? To przecież ogromny obiekt. Czy znajdzie się personel pielęgniarski i lekarski ?

Ile w naszym szpitalu rodzi się rocznie dzieci i ile jest z Chełmży ? Położnictwo akurat jest wizytówką naszego szpitala.

Pan Leszek Pluciński

Bardzo dobrze Pan radny pamięta. Ja pamiętam zasługi Pana starosty Lewandowskiego. Nie mam co do tego wątpliwości. On był wtedy starostą i podejmował główne decyzje. W tej radzie wówczas było wielu, którzy tej decyzji nie popierali. Tylko to, że był z Chełmży zdecydowało, że był tak zdeterminowany jeśli chodzi o walkę. Nie miałem na myśli byłego Pana starosty mówiąc o widzeniu szpitala i traktowaniu przez wielu go jako niechciane dziecko. Nie chcę tego rozwijać, bo to nie jest ważne. W tej chwili starostwo naprawdę mimo różnych napięć bardzo dobrze współpracuje z innymi samorządami jeśli chodzi o kwestię uzgodnień różnych inwestycji. Częściej się chwali, niż narzeka, że ten szpital kiedyś uratowano.

Szpital na Bielanych to duży i ważny temat ale nie wiem czy chcecie to koniecznie wiedzieć. Przyznam szczerze, że nawet w sprawozdaniu finansowym, które jest dostępne, wspomniałem o budowie tego szpitala. My jako szpitale powiatowe powinniśmy organizacyjnie się

przygotować do powstania tego szpitala. Uważam, że w tej chwili szybkim ratunkiem dla szpitali jest ustalenie wspólnych dyżurów dla okolicznych szpitali. Próbowałem zrobić to dwa lata temu. Spotykałem się ze starostami i dyrektorami szpitali. Niestety jeden drugiemu nie ufa. Myśli, że ktoś coś chce przejąć. Nie rozumieli, że to jest przyszłość. Ja tą sytuację widziałem dużo wcześniej. A teraz to będzie niezbędne. Jaki problem, żeby dyżur na oddziale chirurgicznym pełnił przemiennie oddział w Chełmży i w Golubiu. To jest 20-parę kilometrów i po drodze, którą się pokona w 20 minut. W dużym mieście, żeby przejechać z jednego końca na drugi czasami potrzeba godziny lub więcej. Postawić specjalną karetkę i wozić 2,3-5 pacjentów w ciągu doby na inny oddział. A w tym samym czasie nie ma potrzeby trzymania lekarza i już mam zaoszczędzone pieniądze i mniejsza jest ilość godzin pracy lekarzy. To są proste decyzje. Potrzebne jest jednak współdziałanie starostów i dyrektorów. Myślę, że jak co niektórych zabolą brak środków i lekarzy to ta rozmowa będzie wyglądała inaczej. Zresztą miałem w poniedziałek zebranie konwentu starostów i wszystkich dyrektorów w województwie, gdzie im te propozycje przedstawiłem. Tłumaczyłem co musimy zrobić, bo inaczej nie uratujemy się. Mnie to też martwi, że tak duże pieniądze zostały przeznaczone na szpital, które przez województwo będą spłacane przez 30 lat. To jeszcze z informacji, którą uzyskałem niedawno wynika, że budynek główny na Bielanych nie będzie remontowany. Oczywiście pierwsze informacja ile będzie kosztował, bo jestem w Radzie Społecznej tego szpitala, może 65 mln zł, może 70 mln zł. Nawet nie chcę już mówić ile już teraz będzie kosztował. Wszystko co wiem to od skarbnika. Nie są to oficjalne informacje. W związku z tym żadnego dokumentu w tym zakresie nie ma, który można by przedstawić i powiedzieć, że nastąpi wyburzenie tego budynku i postawienie nowego, bo to tak będzie wyglądało. Na razie nie ma jeszcze projektu. W tej chwili bardzo prosto przeliczyć ile kosztuje metr kwadratowy budynku szpitalnego, bloku operacyjnego, czy też intensywnej terapii. To jest jeden dzień i policzone. Wiadomo jaka to mniej więcej jest kwota a będzie jeszcze wyższa, bo koszty pracy rosną w tej chwili tak potwornie, że rozpoczętych inwestycji nie można dokończyć.

Porodów jest około 500. Wahania są niewielkie. To minimalna ilość, żeby był sens utrzymywania tego oddziału. Nie wiem jaki jest sens utrzymywania w niektórych szpitalach powiatowych oddziałów położniczych, w których ilość urodzeń wynosi 250-300. W tym przypadku decyzja administracyjna powinna być inna czyli „podzielmy się, ty przejmiesz mój teren a ja zainwestuję w coś innego”. I to może uratować szpitale powiatowe. To będzie planowe działanie, żeby utrzymać szpital, żeby zmienić trochę zakres. Ludzie będą mieli

pracę a budynki nie będą świeciły pustkami, bo tam będą pacjenci, tylko trochę inni i podzieleni między powiatami.

Radny Janusz Kalinowski

Dziękuję Panu prezesowi za przybliżenie problematyki naszego szpitala.

Pan Leszek Pluciński

Dziękuję za to co miasto już zrobiło dla szpitala. I mam nadzieję, że w następnej kadencji też będziemy mogli na siebie liczyć.

Pan Jerzy Czerwiński

Ja nie mam pytania. I na pewno nie wrócę do historii, chociaż na pewno znam ją trochę lepiej niż panowie. Znam historię szpitala dotyczącą form organizacyjnych z okresu przed powstaniem spółki. A teraz gdyby nie te wszystkie obawy kadrowe i strategiczne, jeśli chodzi o wydawanie niektórych aktów prawnych, o których mówił Pan prezes, to nasz szpital, który zyskał w regionie właściwy znak jakości pełni tę funkcję bardzo dobrze. I to co miasto włożyło do szpitala mimo, że nie jest to zadanie własne gminy, było zawsze decyzją przemyślaną. Nigdy nie spotkałem się z oporem poszczególnych rad, które decydowały o tych środkach. Myślę, że w każdym wariantcie wychodzimy naprzeciw mimo, że nie należymy do najbogatszego samorządu. Musimy pamiętać, że to największy zakład pracy w Chełmży. To niezwykle ważna rzecz. Jest jeszcze druga płaszczyzna, za którą chciałem Panu Plucińskiemu podziękować. To jest jego praca w Sejmiku. Nie było tematu, który był trudny dla miasta, a którego byśmy nie załatwiali wspólnie w Sejmiku. Zawsze działaliśmy w taki sposób, żeby te problemy skutecznie rozwiązywać. To jest ważne, gdy się ma we właściwym miejscu swoich reprezentantów. Dziękuję za to.

Ad. pkt 3

Informacja z pracy Burmistrza Miasta w okresie międzysesyjnym

Radny Janusz Kalinowski

Pkt 8. Proszę o przybliżenie tematu.

Pan Jerzy Czerwiński

Spotkanie miało charakter podsumowujący wydatki związane z ochroną i konserwacją zabytków. Marszałek Sejmiku i jego służba konserwatorska podziękowali za właściwe gospodarowanie substancją zabytkową, za właściwe wykorzystanie środków finansowych. Właściwie co roku jesteśmy beneficjentem tych środków. Trafiały one do Ratusza, do naszych obiektów sakralnych i za naszym pośrednictwem w niewielkiej ilości dla osoby

prywatnej na obiekt, który jest w rejestrze zabytków. Było to bardzo miłe spotkanie dla naszego miasta. Zawsze staramy się pozyskać środki i dbać o tę substancję.

Ad. pkt 4

Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu miasta na 2018 rok

Pani Krystyna Lulka omówiła proponowane zmiany po stronie dochodów i wydatków.

Radny Franciszek Kuczka – *przewodniczący komisji planowania...* przedstawił pozytywną opinię komisji w sprawie w/w projektu uchwały.

Radna Krystyna Myszkowska

Czy zaplanowane inwestycje w rejonie ulic Szewskiej, Strzeleckiej, Paderewskiego i Św. Jana mają przejść w całości na przyszły rok ?

Pan Jerzy Czerwiński

Dla zbilansowania tegorocznego budżetu oraz biorąc pod uwagę kwestię podpisania umowy na POiŚ, to te zmiany budżetowe są konieczne. Kwestia ogłoszenia przetargu w tym momencie jest bez sensu, bo ceny na rynku właściwie nie ulegają zmianie i wciąż mamy takie same napięcie inwestycyjne w drogownictwie jak było. Zakładam, że albo powrócimy do tematu na przełomie listopada i grudnia, albo będzie to temat na początek roku. Wtedy może będzie można uzyskać w przetargu ceny adekwatne do faktycznych cen. Teraz te ceny są zawyżone ze względu na brak wykonawców, brak masy bitumicznej. Natomiast trzymanie tych pieniędzy w budżecie tylko po to, żeby one były jest takim trochę działaniem pozornym.

Radna Krystyna Myszkowska

W dziale 900 zadania modernizacja siłowni plenerowej przy orliku, budowa strefy aktywności przy orliku oraz przy Bulwarze 1000-lecia. Ostatnio mieliśmy odpowiedź, że pomimo tego, że są fundusze, nie było wykonawców. Czy na dzień dzisiejszy coś się zmieniło?

Pan Jerzy Czerwiński

Mamy już podpisaną umowę, gdzie wykonawca zobowiązał się wykonać zadanie do 31 października br. Na ten moment nie mam żadnych sygnałów, żeby były problemy.

Przewodniczący obrad poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Przebieg głosowania :

Na obecnych na sesji 14 radnych – za 14.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż została podjęta

Uchwała nr XXXVIII/ 267 /18
zmieniająca uchwałę budżetu miasta na 2018 rok

Sekretarz obrad odczytał tekst uchwały.

Uchwała stanowi załącznik do protokołu.

Ad. pkt 5

**Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia
Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy miasta Chełmży na lata 2018-2034**

Pani Krystyna Lulka przedstawiła uzasadnienie do projektu uchwały.

Pan Jerzy Czerwiński

Podpisujemy umowę na POiŚ. Oferta jest wyższa o 11% niż wartość kosztorysowa. Jednak ją podpisujemy. To nie jest zjawisko, które dotyka tylko nas. W Mieście Toruniu wykreślono 21 inwestycji na ten rok z takich powodów, że 2-3 krotnie oferta była wyższa od wartości lub nie było wykonawcy. Podawałem Państwu przykład na budowę kanalizacji na Mazurach, gdzie po 5 przetargu na 30 mln zł wartości kosztorysowej wciąż najlepsza oferta była 50 mln zł. W momencie kiedy nam się trafia 11% wzrostu, przy czym my jeszcze mamy szansę odzyskania vat-u i wtedy ta sytuacja jest zupełnie inna, to będzie kwota korzystna. Natomiast my właściwie poza tymi inwestycjami drogowymi, z których musieliśmy zrealizować, to właściwie realizujemy wszystko co sobie wcześniej założyliśmy. A w części realizujemy inwestycję drogową, ponieważ w części realizowana jest ulica Frelichowskiego.

Kuczka – *przewodniczący komisji planowania...* przedstawił pozytywną opinię komisji w sprawie w/w projektu uchwały.

Radna Małgorzata Polikowska

Do oszacowania kwoty na inwestycję drogową w dziale 900, czy zadanie remontu ulic Szewska, Strzelecka i Paderewskiego, które zostanie przeniesione na przyszły rok, będzie z taką samą kwotą jak było zaplanowane na ten rok ?

Pan Jerzy Czerwiński

To jest kwestia przyszłej rady. My trzymamy się wartości kosztorysowych jakie wynikają z ważności dokumentacji. Zmiany wartości by nie było gdyby nie było zmiany dokumentacji i nowego kosztorysu. To jest zawsze sytuacja wyjściowa do zaplanowania środków w

budżecie. Natomiast jaka będzie decyzja po przetargu i jaka to będzie wartość ? Zresztą rozmawialiśmy na komisjach, że to jest kwestia tego czy tylko do ulicy Juty czy do ulicy Chełmińskiej, mówię tutaj o długości ulicy Szewskiej. To jak gdyby są sprawy, które pojawiają się w momencie ogłaszania przetargu i zostanie podjęta decyzja. Boję się wróżyć jaki będzie przyszłoroczny budżet. Znając pewne realia, bo jesteśmy na etapie roboczym, pojawiają się zupełnie różne sprawy. Takim tematem o którym wiecie, tematem palącym jest sala gimnastyczna przy SP 5. Nikt nie miał celu budować jej w ciągu jednego roku, bo to jest fizycznie niemożliwe nawet z dotacją. Nie spodziewaliśmy się jednak, że wartość kosztorysowa tego przedsięwzięcia to może być 5 mln zł. Kiedyś za 5 mln zł budowało się szkołę. Dziś 3,5 mln zł to sala a 1,5 mln to część przebudowy szkoły, bo z tym się liczyliśmy, która pozwala wykorzystać odpowiednio klasy i łączniki. A więc dziś mówienie w jakich wartościach pewne rzeczy się pojawiają nie ma sensu. Chciałem pokazać jak to wygląda formalnie. To wszystko to jest sprawa kształtu przyszłorocznego budżetu i priorytetów, które rada ustali. Jakbyśmy się cofnęli rok do tyłu, to z tymi pieniędzmi, które mieliśmy na drogi i ceny rynkowe jakie były przy remontach dróg, bylibyśmy w stanie odbudować starówkę poza ulicą Hallera, którą odkładamy z racji środków na rewitalizację.

Radna Krystyna Myszkowska

Strona 12, punkt 12 i 13. Wprowadza się nowe umowy na oczyszczanie miasta i konserwację zieleni. Pojawiają się kwoty na kolejne lata. Czy były już ogłoszone i rozstrzygnięte przetargi? Czy już wiemy jakie firmy będą się tym zajmowały ?

Pan Jerzy Czerwiński

Przetargi się nie odbyły. Przygotowujemy się do tego.

Radna Krystyna Myszkowska

A do kiedy ?

Pan Jerzy Czerwiński

Umowę mamy do końca roku. Na pewno zdążymy do 1 stycznia, bo na nowy rok umowy już muszą być podpisane.

Radna Krystyna Myszkowska

Wiem, że dzieje się coś na ulicy 3-go Maja 16-18. Czy wiadomo już na kiedy planowane jest oddanie przepompowni i podłączenie budynku 3-go Maja 16 pod tą przepompownię ?

Pan Jerzy Czerwiński

Przepompownia nie stanowi odrębnej inwestycji. Jest w zadaniu, które wykonuje firma Cezar. Ze znaczącym opóźnieniem takim jak widzimy. Przepompownia już ruszyła ale nadal nie mamy dokumentów, żeby wystąpić o pozwolenie na użytkowanie. Zakładam, że powinno to

się w październiku odbyć. Zresztą jest to też sprawa rozliczenia z Ministerstwem Sportu i dofinansowania.

Przewodniczący obrad poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Przebieg głosowania :

Na obecnych na sesji 14 radnych – za 14.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż została podjęta

Uchwała nr XXXVIII/ 268 /18
zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy
miasta Chelmży na lata 2018-2034

Sekretarz obrad odczytał tekst uchwały.

Uchwała stanowi załącznik do protokołu.

Ad. pkt 6

Informacja z wykonania budżetu miasta Chelmży za I półrocze 2018 roku

Pan Jerzy Czerwiński omówił sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za I półrocze 2018 roku.

Radny Janusz Kalinowski odczytał uchwałę Nr 8/I/2018 Składu Orzekającego nr 6 RIO z dnia 12 września b.r. w sprawie wyrażenia opinii o przedłożonej przez Burmistrza Miasta Chelmża informacji o przebiegu wykonania budżetu Miasta za I półrocze 2018 roku. Uchwała stanowi załącznik do protokołu.

Ad. pkt 7

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz obowiązujących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Chelmża, za okres od 2014-2018 roku

Pan Jerzy Czerwiński przedstawił uzasadnienie do projektu uchwały.

Radni do projektu uchwały uwag nie wnieśli.

Przewodniczący obrad poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Przebieg głosowania :

Na obecnych na sesji 14 radnych – za 14.

Przewodniczący obrad stwierdził, iż została podjęta

Uchwała nr XXXVIII/ 269 /18

**w sprawie aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania
przestrzennego oraz obowiązujących miejscowych planów zagospodarowania
przestrzennego miasta Chelmża, za okres od 2014-2018 roku**

Sekretarz obrad odczytał tekst uchwały.

Uchwała stanowi załącznik do protokołu.

Ad. pkt 8

Interpelacje

Radni nie zgłosili interpelacji.

Ad. pkt 9

Odpowiedzi na interpelacje

W związku z tym, iż radni nie zgłosili interpelacji, punkt nie został zrealizowany.

Ad. pkt 10

Wnioski i zapytania

Radny Bartłomiej Kaczorowski

Czy jest odpowiedź od podmiotu odpowiedzialnego za wycinkę drzew jakie są składowane na ulicy Frelichowskiego przy terenie Energetyki ? Na ostatnim posiedzeniu komisji planowania, budżetu i finansów złożyłem wniosek, żeby podmiot, który wyciął drzewa, uporządkował również teren. Do dnia dzisiejszego nic się nie zmieniło.

Radny Grzegorz Sosnowski

Czy remont na ulicy Frelichowskiego przebiega zgodnie z planem ? Czy tam są jakieś roboty dodatkowe ? Czy miały miejsce jakieś komplikacje ?

Był składany wniosek w sprawie myjni na ulicy Wyszyńskiego. Była prośba do właściciela o założenie zabezpieczeń, żeby nie chlapać pieszych. Nadal nic w tej sprawie nie zostało zrobione.

Radny Janusz Kalinowski

Na prośbę radnego Janusza Mikołajczyka, który ze względów zawodowych musiał nas opuścić, chciałbym złożyć wniosek o naprawę chodnika - łącznik ulicy Kościuszki a Lidlem na wysokości przychodni. Brak kostki polbruk oraz są duże wybrzuszenia, które mogą spowodować kontuzję mieszkańców.

Natomiast w imieniu mieszkańców Osiedla Pensjonatów wnioskuję o sprawdzenie oświetlenia ulicznego. Jak zgłaszają mieszkańcy kilka lamp od pewnego czasu już tam się nie świeci.

Ad. pkt 11**Odpowiedzi na wnioski i zapytania****Pan Jerzy Czerwiński**

Wycinka drzew. Poszło już pismo w tej sprawie. Sprawdzę to.

Ulica Frelichowskiego. Termin nie jest zagrożony. Nie mam wiedzy o robotach dodatkowych do wykonania. Była sugestia w sprawie wykonania dwóch progów zwalniających ale muszę to sprawdzić.

Myjnia. Ekran to nie jest prosta sprawa. Potrzebne jest pozwolenie na budowę i dokumentacja. Ekran to konstrukcja bardzo narażona na wiatr. Jest niebezpieczna. Nie można tego postawić bez właściwych badań wytrzymałościowych, dokumentacji i pozwoleń. Może właściciele myjni zaproponują jakieś rozwiązanie, typu posadzenie szybko rosnących krzewów. Znam ten temat, ponieważ tam mieszkam. Myjnia jest uciążliwa w wyjątkowych sytuacjach, czyli jak wieje wiatr w tym kierunku. Oczywiście pismo poszło do jednej i do drugiej myjni na Chełmińskim Przedmieściu.

Łącznik. Postaramy się go usprawnić w ramach bieżącego utrzymania dróg.

Lampy na Pensjonatach. Są tam dwa rodzaje lamp. Pierwszy rodzaj to te, które są objęte gwarancją a drugi to objęte działaniem Energa Oświetlenie. Więc to tylko kwestia zgłoszenia. Mamy umowy określone dosyć precyzyjnie jeśli chodzi o naprawy awarii oświetlenia. Trzeba sprawdzić, które to lampy nie świecą. Przekażę sprawę.

Ad. pkt 12**Oświadczenia**

Nie złożono oświadczeń.

Ad. pkt 13**Komunikaty****Radny Janusz Kalinowski**

Zgodnie z art. 24 h ust.8 z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym dokonałem analizy złożonych przez radnych oświadczeń majątkowych. Analizie podlegały wszystkie elementy oświadczenia, dane dotyczące poszczególnych składników majątkowych, dochodów, zobowiązań lub wierzytelności pieniężnych. Po dokonaniu analizy stwierdziłem, co następuje :

Radni oświadczenia majątkowe złożyli w ustawowym terminie, tj. do dnia 30 kwietnia 2018 roku, wg stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedniego oraz na 2 miesiące przed upływem kadencji. W złożonych oświadczeniach stwierdzono drobne nieprawidłowości, które zostały niezwłocznie usunięte. Przedłożone oświadczenia są dostępne na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Chełmży.

Ad. pkt 14**Zamknięcie sesji**

Przewodniczący obrad radny Janusz Kalinowski dokonał zamknięcia XXXVIII sesji Rady Miejskiej Chełmży.

Protokołowała:

Aldona Lipińska

Przewodniczący obrad:

Janusz Kalinowski

Sekretarz obrad :

Małgorzata Polikowska